

GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ *Solidarność* REGION MAZOWSZE
ODDZIAŁY W SIEDLCACH I BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 14/15 (30-31)

19 czerwca - 3 lipca 1988

Cena 40 zł

KANDYDACI NA RADNYCH OBWIESZCZENIE

Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Warszawie z dnia 23 maja 1988 roku

Na podstawie art. 56 pkt 1) Ordynacji wyborczej do rad narodowych z dnia 13 lutego 1984 r.
(Dz.U. z 1988 r. Nr 7, poz. 55) Wojewódzka Komisja Wyborcza w Warszawie podaje do wiadomości, że

w okręgach wyborczych nr 5, 6, 7

utworzonych w województwie stołecznym warszawskim dla wyborów do Rady Narodowej Miasta Stołecznego Warszawy

na obszarze Dzielnicy Warszawa-Mokotów

zarejestrowała następujące listy kandydatów na radnych zgłoszone przez Wojewódzkie Kolegium Wyborcze w Warszawie:

OKRĘG WYBORCZY Nr 5

BOCZKOWSKI JERZY

45 lat, dziennikarz, Komitet RTV,
Warszawa

mandat

LOMBARSKI LESZEK

36 lat, dziennikarz, Komitet RTV,
Warszawa

PIETRASZKIEWICZ HENRYK

38 lat, ekonomista, Zespół Prasy
i Wydawnictw PAX, Warszawa

SIKORSKI JANUSZ

mandat

42 lata, ekonomista, Spółdz. Mieszkaniowa
Pracowników PAX, Warszawa

SKIETERSKI JAN

35 lat, ekonomista, Zjednoczone Zespoły
gospodarcze „INCO”, Warszawa

GIELETUCHA-WALUK GRAŻYNA

43 lata, nauczycielka, Zespół Szkół
Zawodowych „TEWA”, Warszawa

mandat

KALIŃSKI ANDRZEJ

41 lat, politolog, Ministerstwo
Gosp. Mat. i Paliwowej, Warszawa

BIAŁECKI MIROSLAW

35 lat, funkcjonariusz MSW,
DUSW Mokotów, Warszawa

mandat

MACIĄZEK WIESLAW

45 lat, funkcjonariusz MSW,
DUSW Mokotów, Warszawa

SOBÓTKA JACEK

33 lata, funkcjonariusz MSW,
DUSW Mokotów, Warszawa

KACZMARSKI MARIA, ZBIGNIEW

48 lata, inżynier, Biuro Proj.-Bad.
„Energo-pol”, Warszawa

mandat

RACZYŃSKI ZBIGNIEW

66 lat, inżynier, ChSS,
Warszawa

OKRĘG WYBORCZY Nr 6

CHWALKO RYSZARD

56 lat, inżynier, zakład rzemieślniczy,
Warszawa

mandat

LUKASIAK HANNA

60 lat, ekonomista, Ministerstwo Finansów,
Warszawa

ZIELŃSKI WOJCIECH

31 lat, inżynier,
Spółka z o.o. „COARTEX”, Warszawa

DUDZICKI JERZY

59 lat, inżynier, Wojewódzki Zarząd
Inwestycji Rolniczych, Warszawa

mandat

KIZEWETER JAN

49 lat, ekonomista, Zakłady Ceramiki
Radiowej „CERAT”, Warszawa

OLENDEREK BOGUSLAW

44 lata, pedagog, Zakłady Ceramiki
Radiowej „CERAT”, Warszawa

MICIŃSKI RYSZARD

33 lata, elektronik, MSW,
Warszawa

mandat

ROSIAR JAROSLAW

33 lata, funkcjonariusz MSW, MSW,
Warszawa

SKROK ANDRZEJ

34 lat, funkcjonariusz MSW, MSW,
Warszawa

BESOWSKI KRZYSZTOF

34 lata, redaktor, Studencka Oficyna
Wydawnicza, Warszawa

mandat

KWIATKOWSKI

37 l.

War.

LAN

30 l.

Oso

MAC

28 l.

Póip

NIEŚ

mandat

37 l.

War.

WIT

24 l.

War

OKRĘG WYBORCZY Nr 7

JARSKI ANDRZEJ

43 lata, lekarz, Stołeczny Zarząd Zdrowia
MSW, Warszawa

mandat

KAMIŃSKI TADEUSZ

39 lat, inżynier, MSW,
Warszawa

FIEDOROWICZ GRZEGORZ

57 lat, pracownik naukowy, Inst. Budow.
Mach. i Elektr. Rolnictwa, Warszawa

mandat

ILACH JAN

47 lat, inżynier, Woj. Związek Rolników,
Kółek i Organ. Rolniczych, Warszawa

KONWERSKI ANTONI

56 lat, prac. naukowy, Instyt. Adm.
i Zarządz., Warszawa

RYBICKI JERZY

38 lat, prawnik, Centralny Związek
Spół. Spożywców „Spotem”, Warszawa
Legionowo

mandat

WUNDERLICH JERZY

58 lat, dziennikarz, Komitet RTV,
Warszawa

*Wybieraj -
któremu funkcjonariuszowi
tajnej policji
powierzysz swoje sprawy
we władzach miasta*

Sekretarz
Wojewódzkiej Komisji Wyborczej
(-) Stanisław Zieliński

Przewodniczący
Wojewódzkiej Komisji Wyborczej
(-) Romuald Soroko

Wojewódzka Komisja Wyborcza — Warszawa, Plac Dzierżyńskiego 3/5

Wyd. Archiwum Dnia DRUKARNA WYD. JAK 200 1100 88

DO TAKICH WYBORÓW - NIE IDZIEMY

Zbliża się dzień tzw. wyborów do rad Narodowych. Przed uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej żywione były nadzieje na takie rozwiązanie, które umożliwi swobodne, demokratyczne wyłanianie przedstawicieli lokalnych społeczności. Nadzieje te zostały całkowicie zawiedzione. Zamiast zwrotu należnych nam praw zaproponowano udział w widowisku, gdzie zewnętrzne pozory (tajne głosowanie, trzech kandydatów na miejsce) ukrywają tę samą co dawniej praktykę polegającą na decydowaniu za obywateli - kto może ich reprezentować. Społeczeństwo polskie jest dorosłe. Polacy muszą odzyskać i odzyskają swe prawa. Nie są one bowiem darem władcy, lecz wynikają z przyrodzonych uprawnień jednostki oraz niemożliwych do ominięcia zasad organizacji nowoczesnych społeczeństw. Odmowa uznania tego, to nic innego, jak próba podtrzymania stalinowskiego ustroju, który doprowadził nasz kraj do ruiny, który godzi w naszą godność i nasze podstawowe interesy, prowadzi do ciągle powtarzającego się używania siły wobec społeczeństwa, a chroni pasożytniczą na pracy milionów mniejszość.

Nie weźmiemy udziału w głosowaniu. Bojkot będzie wyrazem naszego sprzeciwu wobec pozbawiania nas elementarnych praw. Będzie wyrazem dążenia do odzyskania społecznej suwerenności.

Gdańsk, 30 maja 1988 r.

KKW NSZZ "Solidarność"

Na 19 czerwca 1988 r. aparat partyjno-rządowy zarządził głosowanie na wybranych przez siebie kandydatów do rad narodowych. Narzucona przez PZPR ordynacja wyborcza uniemożliwiła wpisanie na listy jakichkolwiek kandydatów niezależnych. W tej sytuacji "kampania wyborcza" przebiega przebiega przy całkowitej obojętności społeczeństwa.

Oddziałowa Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność" wzywa - w związku z tym - mieszkańców Siedlec i Województwa Siedleckiego do zlekceważenia najbliższej farsy wyborczej i wstrzymania się od udziału w głosowaniu.

Siedlce, 30 maja 1988 r.

OKW NSZZ "Solidarność" Siedlce

WIOSENNE STRAJKI W OCENIE KKW

Na posiedzeniu w dn. 30 V 88 KKW oceniła przebieg i znaczenie ostatnich strajków. W wyniku dyskusji ustalono następujące stanowisko:

1. Spontaniczny protest społeczny, jaki na przełomie IV i V 88 wybuchł w wielu zakładach pracy oraz uczelniach otwiera nowy etap w rozwoju sytuacji w naszym kraju.

Po latach stanu wojennego, zastraszenia i represji, tłumienia budzących się inicjatyw, zastępowania rzeczywistego dialogu pozorami - nie może nikogo dziwić ani to, że protest ten nastąpił, ani to, że miał ograniczony zasięg. Ukazał on granice wytrzymałości ubożającego wciąż i pozbawionego perspektywy społeczeństwa. Odnaczające się wielką determinacją strajki w Hucie im. Lenina w Krakowie i w Stoczni im. Lenina w Gdańsku wykazały ponownie zdolność robotników do samoorganizacji i podejmowania walki rewindykacyjnej, do przekraczania bariery lęku i niemożności.

2. Protest ten ma ogromne znaczenie dla przyszłości. Mimo, że nie zakończył się tak, jak w sierpniu 88 - sukcesem, zwiastuje on budzenie się w społeczeństwie nowej woli walki. Znamieniem jest wkroczenie na scenę wydarzeń młodego pokolenia robotników i studentów.

Brutalne stłumienie strajków w Nowej Hucie, dokonane równocześnie z oszukaniem Kościoła, obróciło się w opinii polskiej i międzynarodowej przeciw tym, którzy użyli siłowych rozwiązań. Kilka tysięcy robotników Nowej Huty odpowiedziało na ten fakt przystąpieniem do strajku absencyjnego. Nie udało się również próba doprowadzenia do poniżenia robotników w kolebce "S" - Stoczni Gdańskiej. Zakończenie strajku własną suwerenną decyzją, przejście z podniesionym czołem do kościoła św. Brygidy - stało się nowym symbolem godności robotniczej i obywatelskiej.

Dla władzy, która zlekceważyła wyrażane od dawna opinie o potrzebie głębokich zmian, protest ten stanowi mocną przestrożę. Tylko niewybaczalna krótkowzroczność mogłaby dyktować pomniejszanie jej znaczenia.

W obliczu wymowy tego protestu stoi i całe społeczeństwo polskie. Musi ono otoczyć solidarnością i obroną tych, którzy protest ten podjęli. Tym zaś kręgiem społeczeństwa, które pograżyły się w obojętności i bierności protest ten mówi, że trzeba walczyć, aby wygrać lepszą przyszłość dla siebie i dla Polski.

3. Źródłem strajków leżało nieustanne, a w ostatnich miesiącach gwałtowne pogorszenie się materialnych warunków życia. Następuje ono w sytuacji dotkliwie odczuwanego przez miliony ludzi braku perspektyw, że może być lepiej. Mówi o tym nieustanny odpływ ludzi z naszego kraju, szukających na emigracji szans dla siebie i swoich rodzin.

Do źródeł ostatnich strajków zaliczyć trzeba także stosunki w pracy: systematyczne przedłużanie czasu pracy przez skłanianie ludzi do pracy w systemie nadgodzin, ciągle pogarszające się warunki pracy, zwiększony antagonizm między kadrami kierowniczą i nadzorem a robotnikami. Dało to o sobie znać w czasie ostatnich strajków, gdy część tego nadzoru wykorzystywana była przeciw strajkującym, czasem nawet popychana do pełnienia funkcji policyjnych.

Strajki kwietnia i maja 88 odzwierciedlają nie tylko problemy zakładów pracy, lecz generalny konflikt, który rozdziera nasz kraj. Ludzie domagający się podwyżek płac wiedzieli, że w warunkach ostrej inflacji podwyżki te nie () zabezpieczą ich na dalszą przyszłość. Nie mieli jednak wyboru. Po tylu latach wyrzeczności, na kolejne wyrzeczności zdobyć by się mogło tylko społeczeństwo, które ponosi rzeczywistą współodpowiedzialność za kraj, które dostrzeżają wyraźnie perspektywę poprawy swego losu tak indywidualnego, jak i zbiorowego. Żaden z tych warunków nie jest w Polsce spełniony.

4. Strajki wykazały, że nasz związek jest Polsce potrzebny. Jest potrzebny pracownikom do obrony ich elementarnych potrzeb i praw. Jest potrzebny krajowi do wkroczenia na prawdziwą drogę partnerstwa. Strajki kwietnia i maja wyłoniły wielu nowych, aktywnych ludzi - zwłaszcza młodych. Przedtem Sierpień 80 i sama "S" była dla nich tylko legendą. Teraz stała się ideą mobilizującą. To oni właśnie podjęli hasło: Nie ma wolności bez "Solidarności".

Ta nowa sytuacja stawia przed strukturami Związku i wszystkimi jego działaczami nowe zadania, które muszą być niezwłocznie podjęte. Struktury Związku nie zawsze wykazywały należytą aktywność, autorytet, zdolność reagowania i informowania. Wymaga to od nas wszystkich krytycznej analizy. Przedewszystkim jednak trzeba patrzeć w przyszłość. Struktury Związku muszą

O POLITYCZNE ROZBROJENIE W GOSPODARCE

Pakt antykrzysowy jest skrótową nazwą dla doradczego programu naprawy Polski, który byłby przyjęty przez całe społeczeństwo. Całe to znaczy oba jego aktywne odłamy.

PODZIELONE SPOŁECZENSTWO

Do pierwszego należą ci ludzie, którzy popierają system komunistycznej władzy z pobudek ideowych lub racjonalnych albo też z powodu interesów grup społecznych, do których należą. Ich poparcie oznacza, że uważają system za zasadniczo dobry i wymagający tylko takich zmian, których może dokonać sama elita systemu wyłaniana w komunistycznym trybie kooptacji.

Drugi aktywny odłamek społeczeństwa jest podobnie niejednorodny jak i odłamek stanowiący bazę systemu. W tym odłamek są ludzie, którzy z pobudek tych samych rodzajów, a więc ideowych, racjonalnych czy z punktu widzenia interesów grupowych tworzą inną wizję systemu społecznego i politycznego. Uważają, że obecny system wymaga radykalnych środków naprawy i to w zasadniczych jego elementach.

SILY POLITYCZNE W PRL

Komunistyczny system władzy ma w swym ręku wszystkie narzędzia społecznej manipulacji: wojsko, policję, zakłady pracy, szkoły, środki przekazu, usługi socjalne, system stowarzyszeń a także system prawny. Konstytucyjny ogólnik o PZPR jako przewodniej sile politycznej nie mający odpowiednich aktów prawnych powoduje, że partia ta stoi ponad prawem. System ten byłby idealnie odporny na wewnętrzne naciski, gdyby nie był tak katastroficznie niewydolny w sprawach gospodarczych.

Polityczną emanacją drugiego aktywnego odłamu społeczeństwa jest ten konglomerat, który nazywamy opozycją. Swą siłę czerpie ona przede wszystkim z ekonomicznego bankructwa komunizmu. Strukturalnym wyrazicielem tej siły jest NSZZ "S". Dzięki monopolowi środków manipulacji społecznej PZPR skutecznie ogranicza tę siłę, ale nie lekceważy możliwości utraty swej kontroli. Istnienie "S" jako wyrazu siły opozycji stanowi więc istotę sporu między władzą i opozycją. Władza uważa ją za czynnik anarchizujący harmonijny system komunistyczny i przez to zagrożenie dla jego istnienia w Polsce z wszystkimi konsekwencjami międzynarodowymi. Sama opozycja, niezależnie od politycznego zabarwienia, widzi w "S" nie tylko siłę, ale i element demokracji życia: wyraz opinii szerokich rzesz społeczeństwa. "S" uważana jest za ZZ przez liczne rzesze ludzi wierne swym deklacjom, ale rzadko przez opozycyjnych polityków, którzy pod nazwą ruchu społecznego "S" rozumieją ogół jej funkcji z politycznymi włącznie (p. wywiad A. Celińskiego, GP 2/17).

Polityczny krajobraz Polski lat 80-tych nie byłby pełny bez uwzględnienia roli Kościoła. Choć nie stanowi on struktury ani siły sensu strico politycznej, jego autorytet moralny, a przy tym utrwalaony wielowiekowym doświadczeniem pragmatyzm - sprawiają, że Episkopat, a nawet i świeccy działacze znajdujący się pod jego wpływem działają moderująco w konfliktach społecznych.

WRODZONE WADY REFORMY GOSPODARCZEJ

Władza zdaje już sobie sprawę z potrzeby reformy gospodarczej, ale błędzi ludząc się, że wystarczą zmiany nie naruszające monopolistycznej struktury gospodarki. Wciąż też uważa, że polityczne sterowanie gospodarką (czyli nomenklatura stanowisk kierowniczych w gospodarce i obecność egzekutyw PZPR w zakładach pracy) jest niezbędne. Utrata tego sterowania spowodowałaby utratę jednego z najistotniejszych narzędzi społecznej manipulacji.

WADY OPOZYCYJNYCH PROGRAMÓW REFORMY

Opozycyjne programy reformy gospodarczych za lecają rządowi większą śmiałość, przesunięcie decyzji doboru kadr kierowniczych z instancji partyjnych do rad pracowniczych i demokratyzację systemu politycznego. Wadami tych programów są jednostronność i pewna naiwność. Otóż uważa się, że tylko PZPR ma w gospodarce funkcje polityczne. Faktyczny udział "S" w wyborach do rad pracowniczych, preferencje jej struktur w doborze ludzi do dyrekcji zakładów

realizowane przez rzeczywistych, choć nieformalnych, delegatów "S" do rad pracowniczych uważa się za jedyną możliwą w warunkach delegalizacji formę walki o prawa pracownicze. Myli się konieczności walki o niezależność działania z wymogami systemu docelowego. Pomija się przy tym polityczny aspekt kontrovercji z PZPR na terenie rad. Na tym polega jednostronność programów opozycyjnych. Natomiast na inność przejawia się w tym, że nikt nie zauważył w politycznej kwestii proponuje się zastąpienie w gospodarce PZPR strukturami "S". W r. 81 mówiło się przeciw otwarciu o walce "S" z PZPR o władzę ekonomiczną. Innym naiwnym elementem wielu gospodarczych programów opozycji jest twierdzenie, że demokratyzacja systemu politycznego spowoduje ogromny i liczący się gospodarczo zapał do pracy. Jest to tylko propagandowy rykoszet partyjnej szeptanki, że wszystkim zawinił ludzie i ich niechęć do ciężkiej pracy. Trzecim naiwnym elementem tych programów jest teza, że tylko demokratyzacja spowoduje przypływ do Polski tak potrzebnych dewiz w postaci pożyczek i inwestycji zagranicznych. W rzeczywistości władza mogłaby uzyskać miliardy dolarów - i to nie w formie pożyczek, a żywej gotówki - z utworzenia rynku kapitałowego (giełda, utworzenie towarzystw akcyjnych) lub sprzedaży obiektów przemysłowych przedsiębiorcom kapitalistycznym. Ale oznaczałoby to znaczną demopolizację gospodarki, utratę narzędzia manipulacji społecznej i to być może na rzecz "S".

FAKT ANTYKRZYSOWY - POLITYCZNE ROZBROJENIE GOSPODARKI

Kiedy zarówno władza jak i opozycja szczerze dojdą do przekonania, że stan Polski jest katastrofalny i nadszedł czas jej ratowania drogą wzajemnych ustępstw trzeba będzie ustalić warunki rozejmu, potrzebnego dla reformy gospodarczej. Gospodarka powinna być strefą politycznego rozbrojenia. PZPR powinna zrezygnować nie tylko z nomenklatury w życiu gospodarczym, ale i z samej obecności jej instancji w gospodarce, a więc od przekształcenia swej struktury zakładowej w terytorialną, czyli w taką, jaką mają partie demokratyczne. Natomiast opozycja polityczna powinna uzyskać inne pole działania i wynieść się z gospodarki i "Solidarności". Nie robi tego, jeśli nie zostaną otwarte te inne pola dla jej działalności. Po-tem, które PZPR mogłaby uczynić terenem współzawodnictwa z opozycją - z korzyścią dla odpolitycznienia gospodarki w sensie uwolnienia jej od politycznych wpływów opozycji i bez na rażania swego monopolu w sprawach całonarodowej polityki państwa, szczególnie międzynarodowej - jest życie komunalne, szczególnie aktywność w samorządach lokalnych, a więc radach narodowych. Wymaga to jednak od władzy dalszych ustępstw, tak by działalność w samorządach lokalnych nie była fikcją, mianowicie istotnej decentralizacji administracji, demonopolizacji usług socjalnych, rzeczywistej praworządności, w tym radykalnej - choć może nie absolutnej - demokratyzacji wyborów do rad i samych rad narodowych. Taki kształt mógłby mieć pakt antykrzysowy dla ratowania Polski przed degradacją - cywilizacyjną i biologiczną.

NARAZIE OBIE STRONY OBSTAJĄ PRZY SWOIM

Jak dotąd, nic nie wskazuje na to, by PZPR chciała takiego paktu. Wręcz odwrotnie. Ideolodzy PZPR ratunek widzą w poprawie systemu kooptacji ludzi do władzy lub do jej dekoracji. Będzie trwało tworzenie efemerycznych instytucji o iluzorycznych zadaniach w rodzaju Rady Konsultacyjnej, może jakiegoś neo-Pronu, licencji na nieco szerszą działalność przykościelną lub kulturalną. To właśnie komuniści będą nazywali paktem antykrzysowym.

Nie wiadomo też, na ile opozycja zechce zrozumieć istotę pogrążania się Polski i potrzebę nie rozejmu, lecz trwałego pokoju w życiu gospodarczym. Jest wiele możliwych scenariuszy. W przedrukowanym obok artykule pt. *Warunki podstawa* red. A. Paszyński przedstawił wyjątkowo jednostronny schemat paktu antykrzysowego. Polegałby on na harmonogramie wymiany władzy komunistycznej na demokratyczną. Nie jest to jednak propozycja realistyczna ani nawet gwarantująca rekonwalescencję Polski bez powikłań. -

(-) J. Lewczuk

WARUNKI PODSTAWOWE

W nr 19 dwutygodnika OSW HORYZONT ukazał się artykuł Aleksandra Paszyńskiego, znanego publicyście ekonomicznego i współorganizatora wciąż nie zarejestrowanego Towarzystwa Gospodarczego. Przedrukujemy go, gdyż może zainteresować naszych czytelników, szczególnie, że w innym miejscu poddajemy krytyce podejście do sprawy paktu antykryzysowego, przedstawione przez A. Paszyńskiego.

Hasło paktu antykryzysowego robi karierę. Kto i kiedy sformułował je pierwszy raz? Idea porozumienia dla ratowania kraju przed katastrofą gospodarczą i polityczną rodziła się w różnym czasie i w różnych umysłach od dawna. Ostatnim impulsem ożywiającym ją był głos Ryszarda Reiffa w czasie pierwszego spotkania grupy intelektualistów z Lechem Wałęsą oraz sformułowanie prof. B. Geremka w jego głośnym wywiadzie dla Konfrontacji. Hasło to następnie podjął R. Wojna, a jako platformę ewentualnych rozmów między władzą a opozycją przyjął Józef Czyrek w wywiadzie dla Trybuny Ludu. Według min. Urbana ten wywiad zakreśla granice kom-promisu możliwego do przyjęcia przez władzę.

Tak więc pakt antykryzysowy wszedł do języka polityków. Cóż to jednak znaczy? Politycy nie są skłonni do wczesnego i precyzyjnego formułowania swych myśli. Mogą to jednak uczynić publicyści i na tej zasadzie chcę przedstawić najogólniejsze warunki, na jakich można i trzeba budować taki program. Oto one:

1. Tworzy się rząd, którego członkami są ludzie nie reprezentujący partii i orientacji politycznych, ale niezależną fachowość. Na czele tego rządu musi stanąć osoba mająca przynajmniej minimalne zaufanie trzech sił: PZPR, opozycji oraz Episkopatu. Trzy resorty: obrony, spraw wewnętrznych i zagranicznych powinny być zastrzeżone dla PZPR.

Plotki, pogłoski, pomówienia i przecieki

OPTYMISTI WIDZĄ PIERWSZE OZNAKI POROZUMIENIA

Opozycyjna Warszawa widzi różne oznaki zapowiadające dalsze odprężenie na linii władza - opozycja. Konferencja min. Urbana są analizowane z wnikliwością badaczy talmudu, ale dla najbardziej wtaajemniczonych rozmowy działaczy warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej prof. Andrzeja Stelmachowskiego i red. Andrzeja Wielowieyskiego z min. Stanisławem Ciośkiem są lepszym źródłem badań nad intencjami władz. Niedawna wizyta profesora w Rzymie stała się przedmiotem - jałowych na ogół - dociekań.

V-prem. Zdzisław Sadowski jak wiadomo nie poszedł do parafii św. Zygmunta na dyskusję z opozycyjną nomenklaturą intelektualną (Sześciędziesięciu Na zaproszenie Lecha Wałęsy), ale nie było i gospodarza zajętego strajkiem w Stoczni. V-premier rewanżował się zaproszeniem na rozmowy w budynku Sejmu lub na zebraniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, ale opozycjoniści strasznie się boją, by nie wyglądać na ugodowców pracujących na własny rachunek. Ciepłe słowo min. Urbana może utracić szansę do złożenia podpisu pod paktem antykryzysowym po stronie opozycji.

PAKT ANTYKRYZYSOWY JUŻ SIĘ PISZE

A pakt niektórzy widzą już, już. Mówią o nim od grudnia Ryszard Reiff (b. przewodniczący PAX-u, jako członek Rady Państwa odmówił aprobaty dla stanu wojennego), któremu przysługuje autorstwo nazwy, mazowiecka RKW w oświadczeniu z 13 XII 87, red. i poseł Ryszard Wojna (Kassandra polskiej komuny), prof. Bronisław Geremek, działacz "S" i szara eminencja u boku Lecha Wałęsy, a nawet Józef Czyrek, najgorliwszy użytkownik trzech słów, które mają poruszyć z posad komunizm - w wywiadzie dla TL.

Wszystkich optymistów przebił Aleksander Paszyński, który pakt antykryzysowy sprowadził do harmonogramu zastąpienia komunistycznego monopolu władzy rządami demokratycznymi (p. przedruk na str. 4).

Na optymistów nie ma sposobu. Gdy min. Urban wkroczył z właściwym mu impetem w tematykę paktu antykryzysowego (7 VI) i skrytykował Lecha

2. Sejm upoważnia rząd do wydawania dekretów z mocą ustaw i udziela mu specjalnych pełnomocnictw na dwa lata. Jednocześnie zrekonstruowana Rada Konsultacyjna (RK) uzyskuje prerogatywy kontrolne w stosunku do rządu. Jedynie ona może w ciągu tych dwu lat występować do Sejmu z wnioskiem o zmianę rządu lub o zatwierdzenie czy zmianę tych dekretów. Rada zainicjuje opracowanie nowej konstytucji, która powinna być uchwalona po referendum przed upływem dwu lat specjalnych pełnomocnictw dla rządu.

3. Rząd powołuje wielką grupę ekspertów, której zadaniem ma być opracowanie w ciągu trzech miesięcy kompletnego pakietu ustaw, konstytuujących nowe warunki życia gospodarczego. Po ich zaakceptowaniu przez RK jednorazowym aktem zostaną wprowadzone w życie.

4. RK przedstawi w ciągu trzech miesięcy propozycje formalno-prawne uznania pluralizmu społecznego i politycznego oraz przygotowuje projekty dekretów legalizujących pluralizm. Powinny one oznaczać prawo do swobodnego zrzeszania się, jednak do czasu uchwalenia konstytucji bez prawa tworzenia partii politycznych i ZZ. ()

5. Polska nie występując z Paktu Warszawskiego zawiesi na 5 lat wydatki na zbrojenia i armię, redukując maksymalnie jej liczebność i kierując utrzymaną część wojska do prac na rzecz rozbudowy infrastruktury technicznej kraju.

6. Rząd zwróci się do głównych wierzycieli () o zawieszenie na 5 lat spłaty zadłużenia zagranicznego wraz z odsetkami - bez ponoszenia z tego tytułu dodatkowych obciążeń.

To co napisałem stanowi jedynie schemat myślenia o podstawowych warunkach () paktu antykryzysowego. Być może należy je in- przez zwerbować, jednak () tylko podobny () pakiet propozycji może stanowić podstawę skutecznych działań. ----- Warszawa, 2 VI 1988 r. -----

(-) Aleksander Paszyński

za to, że wypowiada publicznie poglądy wzajemnie sprzeczne optymiści stwierdzili, że władza woli unisono Zbyszka Bujaka, Władka Frasyniuka i prof. B. Geremka niż chór w solowym wykonaniu Lecha Wałęsy.

KONSTYTUCJA - CZYBY NA PRAWDĘ NOWA ?

Z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że władza chce przechrzcić PRON na jakiś Front lub Sojusz Obywatelski i poszukuje bardziej dekoracyjnego katolika na stanowisko po Janie Dobraczyńskim. Ma też szykować nową konstytucję z bezprzymiotnikową nazwą Państwa. W wolnych wyborach opozycja będzie mogła zdobyć do 32% miejsc w Sejmie, a w Senacie nawet większość.

Niestety, mamy i realistów. Przypominają, że przed jesiennym referendum optymiści czerpali nadzieję na postępy demokratyzacji systemu z tzw. KC PZPR, krających w postaci kserokopii rzekomego oryginału. Podobnej manipulacji przed wyborami do rad narodowych mają służyć tym razem - zdaniem realistów - rzekome przecieki o istotnym postępie procesu porozumienia narodowego.

Podsluchiwał (-) P. Pióro

Z OSTATNIEJ CHWILI

W dn. 14 VI Sad Najwyższy odrzucił rewizję ws rejestracji SOLIDARNOSCI ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH WOJ. SIEDLECKIEGO. Po usłyszeniu tego wielu obecnych powstało z miejsc. Ktoś wręczył bukiet biało-czerwonych goździków p. Edmundowi Drygielowi. Głośno wyrażano mu wdzięczność za jego pracę dla dobra rolników. Po protestacyjnym opuszczeniu sali przez wielu obecnych, sędzia kontynuowała rozprawę. W uzasadnieniu SN stwierdził, że wniosek nie odpowiada warunkowi związku branżowego, gdyż dla SN branża jest hodowlą drobiu a nie produkcją żywności. SN nie wyjaśnił czym jest produkcja żywności. Wniosek nie odpowiada też definicji zrzeszenia czy stowarzyszenia rolników wg ustawy z r. 82. -----

W sobotę 11 VI 88 w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie odbył się ślub Seweryna Jaworskiego z Elżbietą Rojewską.

Seweryn, wyżarzacz Huty Warszawa został wybrany do regionalnych i krajowych władz NSZZ "Solidarność"; regionalnego i krajowego zgromadzenia delegatów, a także do Komisji Krajowej Związku i Prezydium Zarządu Regionu Mazowsze, na funkcję v-przewodniczącego. Był internowany a potem parokrotnie aresztowany. Obecnie aktywny działacz Grupy Roboczej KK, innych struktur "S" i ruchów zainicjowanych po męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Elżbieta jest informatykiem i członkiem NSZZ "S".



Fot. Jakesz

Ślub Seweryna zgromadził wielu niezależnych działaczy związkowych, społecznych i politycznych. Był Zbyszek Bujak z Wacią, było quorum Prezydium ZK ale nie RKW, T. Jedynek z Jastrzębia, liczni działacze Komisji Interwencji i Praworządności z Z. i Z. Romaszewskimi na czele, doradcy "S" - W. Chrzanowski, A. Macierewicz, T. Mazowiecki, J. Olszewski, A. Stelmachowski, A. Wielowieyski; działacze polityczni L. Moczulski z KPN; A. Malanowski i T. Rachowski reprezentowali dwie coraz od siebie dalsze frakcje PPS. Przybyli też licznie członkowie "S" z Huty, Warszawy i innych miast, w tym Siedlec.

Mszę celebrowało ośmiu księży, a wśród nich F. Folejewski, J. Umiński i St. Małkowski. Młodych małżonków wracających od ołtarza witano znakiem nadziei zwycięstwa. Naręcza otrzymanych kwiatów pp. Jaworscy złożyli na grobach ks. Jerzego i ks. Teofila.

(-) B. Anusz

*Sewerynowi i Elżbiecie Jaworskim
szczęścia w życiu
i powodzenia w pracy dla wielkiej sprawy
żyje Redakcja Gazety Podlaskiej*

MINI-RECENZJA

Piotr Skórzyński **JESLI BĘDZIESZ PTAKIEM** - powieść. Czytelnicy drugiego obiegu z pewnością chętnie poza literaturą historyczną, polityczną i publicystyczną widzieliby dobrą powieść współczesną. **JESLI BĘDZIESZ PTAKIEM** tych oczekiwań nie spełnia. Szczegółowe opisy miłosnych przeżyć bohaterów - nietypowych młodych ludzi z rodzin prominentnych, żyjących w naszym kraju jak przelotni goście. Gdzieś w tle istnieje jakieś społeczeństwo, które ma jakieś swoje sprawy (Radom, Ursus, Sierpień - w kilkunastu wierszach). Wszystko to podlane sosem pseudo-filozoficznych rozważań na temat sensu życia. Na koniec - chyba wyłącznie dla uwiarygodnienia wątkowej fabuły - bohater jest represjonowany przez SB - ale efekt jest wręcz odwrotny. Wyd. PRZEDSWIT 88, 101 str. 450 zł.

W r. 82 spierałem się z kolegami z podziemia o to, dla kogo jest sprzymierzeńcem przemijający czas: dla nas czy dla ludowej władzy w mundurach. Większość oczekiwała, że wpływ czasu będzie sprzyjał Solidarności. Ja natomiast - odwrotnie, a mimo to coraz bardziej angażowałem swój czas, nawet pieniądze, na walkę z systemem, coraz bardziej wchodziłem w różnego typu akcje, inspirowałem szerszą działalność na naszym terenie. Podświadomie pragnąłem, by to oni mieli rację.

Optymiści cieszyli się szerokim uznaniem, bo pełnili zaszczytne funkcje w legalnej "S", cierpieli w obozach dla internowanych, podlegali szykanom w postaci rewizji i przesłuchań. Uważano ich za bohaterów zarówno w naszym podziemnym środowisku, jak i w publicznym - przykościelnym. Jednak ich życie i działalność coraz bardziej zamykała się we własnym gronie. Nie starali się o wykorzystanie swych kontaktów w zakładach pracy, w regionie i innych miastach. A oni byli jedyną wiarygodną grupą, bez której nie można było rozwinąć żadnej szerszej działalności.

Szczególnie dobrze widać ich postawy w czasie obecnym, w którym za naszą działalność nie ma kar więzienia, a kary pieniężne są zwracane. Tzw. kombatanci stoją na uboczu. Mówią: jesteśmy z wami, ale w strukturach dają nie wiele więcej niż nazwisko. Mówią, że im nic robić nie wolno, bo SB będzie węszyć, a poza tym, to po co, bo u nas i tak nic nie wyjdzie. Rzadko czytają bibułę, pretensje mają do tych, którzy coś robią i do całego świata. Ciągle kierując działalnością składają się w większości z ludzi, którzy pragną tylko zachować ciągłość swej wielkości i przynależności do podziemia.

Nie widać u Was poczucia obowiązku ani odpowiedzialności. A musicie żyć naszą pracą na codzień, poświęcać jej trochę czasu, inspirować innych, poszerzać siatki kolporterskie, planować akcje itp.

(-) Bo-Stąd

KKW O STRAJKACH (CD)

być dostosowane do nowej sytuacji i czekających nas dni. Szczególną rolę w tym ożywieniu działań "S" i nadaniu im właściwej energii powinno odegrać szerokie otwarcie się struktur Związku wobec nowych działaczy, którzy wyłonili się w czasie ostatnich wydarzeń. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, jak NSZZ "S" sprostą zadaniom czekającym nas jutro.

5. Polska stanęła dziś na skrzyżowaniu dróg. Ekipa obecnie rządząca uczyniła z walki z "S" cel, którego nie chce się wyzbyć. Przedłożyła go nawet ponad wyciągnięcie kraju z kryzysu. Ta polityka ponosi fiasko. Nie ma dla niej akceptacji. Przebudowa w Polsce, której bardziej niż dawniej sprzyjają przemiany u sąsiadów, nie może być przebudową rzeczywistą, dopóki ta polityka będzie realizowana.

W tej sytuacji tym bardziej jasne musi być dla wszystkich jaka jest nasza droga. Pluralizm związkowy, przywrócenie "S" warunków do legalnego działania pozostaje naszym naczelnym dążeniem. Dopiero jego realizacja stworzy przełom w Polsce. Dążąc do tego celu opowiadamy się za:

- bezwzględną obroną ludzi pracy przed pogarszaniem się warunków życia, zwłaszcza przed podwyżkami cen na artykuły pierwszej potrzeby;
- rzeczywistym obowiązywaniem ośmiogodzinnego dnia pracy;
- podjęciem zdecydowanych kroków dla poprawy zdrowotności i warunków mieszkaniowych;
- zaprzestaniem tłumienia inicjatyw gospodarczych i równouprawnionym rozwojem wszystkich sektorów gospodarki;
- stworzeniem warunków prawnych i faktycznych dla nieskrępowanego rozwoju stowarzyszeń;
- wejściem kraju na drogę tworzenia państwa praworządnego i demokratycznego, słowem na drogę prowadzącą do takiej Polski, jakiej wszyscy chcemy.

SĄD NAJWYŻSZY ODKŁADA DECYZJĘ W SPRAWIE
SOLIDARNOSCI ROLNIKÓW IND. WÓJ. SIEDLECKIEGO

MSZA W INTENCJI OJCZYZNY

O związku tym pisaliśmy w GP nr 6(22) i 11/12 (27/28). Sprawa jego rejestracji ciągnie się od 4 XI 87. Ostatnio, 29 IV Sąd Wojewódzki oddalił wniosek o rejestrację.

8 VI 88 Sąd Najwyższy, w składzie któremu przewodniczyła sędzia Barbara Błachowska rozpatrywał sprawę rejestracji *Solidarności Rolników Indywidualnych Województwa Siedleckiego*. Oprócz założycieli na rozprawę przybyli licznie mieszkańcy Siedlec i Warszawy (ci ostatni dzięki informacji zasięgniętej w Kościele św. Stanisława Kostki na Zoliborzu). Było też trzech funkcjonariuszy SB.

Mec. Jan Mizikowski uzasadnił wniosek o rejestrację podkreślając, że związek ma mieć charakter stowarzyszenia branżowego wytwórców żywności. Podkreślił, że skoro prawo zrzeszania się przysługuje prywatnym rzemieślnikom, to również i rolnicy powinni z niego korzystać.

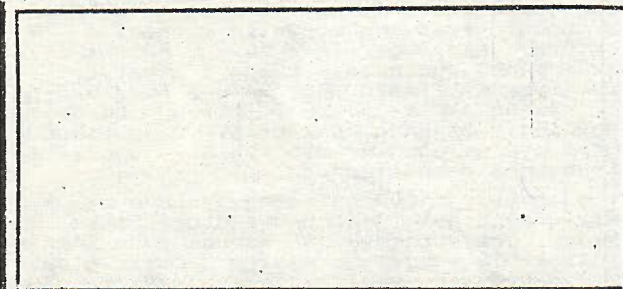
Przewodniczący Komitetu Założycielskiego Edmund Drygiel starał się obrazowo przedstawić Sądowi rodzaj problemów, dla rozwiązywania których potrzebny jest rolnikom związek. Kiedy rolnikowi padnie krowa to ma on prawo do jej wykorzystania, ale rzeczywistość jest taka, że różne instytucje bezprawnie dysponują, co rolnik ma zrobić np. ze skórą zwierzęcia. Kiedy rolnik wyhoduje buhaja klasy eksportowej o wadze np. 665 kg, to z tego tytułu uzyskuje on prawo do zakupu... 50 kg węgla. System ubezpieczeń jest taki, że swoją część odszkodowań wcześniej biorą różne instytucje niż rolnik, który ponosi rzeczywistą stratę. Renty i emerytury dla rolników są niesprawiedliwe. Młodzież ucieka z roli, wieś pustoszeje. W r. 81 było w woj. siedleckim 15000 ha odłogów; wiadomo, że nieuprawianej ziemi jest teraz jeszcze więcej, choć teraz nie ma o tym oficjalnych informacji. Rolnicy chcą bronić swej ziemi, chcą by ich związek służył też narodowi i państwu.

Sędzia ogłosiła przerwę. Sąd udał się na naradę. Po przerwie ogłosiła ona, że decyzja Sądu zostanie ogłoszona w tejże sali 14 VI.

Po wyjściu Sądu zebrani dali wyraz nadziei, że sprawa związków rolników może być pomyślnie załatwiona. Odśpiewali oni na sądowej sali: *Nie rzucim ziemi...*

WYBRYK TYGODNIKA SIEDLECKIEGO

Redaktorom *TS* białe plamy na polskiej historii wydają się być wolną od ryzyka okazją do żartów. Poniżej reprodukuje fragment satyrycznego kącika organu siedleckiego KW PZPR.



Ostatnio natknęliśmy się na kolejną białą plamę naszej historii — oto ona. Kto ją wypełni? Odpowiedzi prosimy nadsyłać pod adresem redakcji.

TYGODNIK SIEDLECKI NR 17

Sprowokowani postanowiliśmy sprawdzić dzień nikarską uczciwość tow. redaktora Krzysztofa Harasimiuka. Otóż na początku maja roku 1945 funkcjonariusze UB lub NKWD aresztowali w Siedlcach 16 mężczyzn, uczestników walk z Niemcami. Rano, po kilkunastu godzinach od wyprośzenia z domów ich zwłoki znaleziono na przedmieściach Siedlec, na poboczach dróg wylotowych. Sens i wykonawcy tej zbrodni są białą plamą na historii PPR, odziedziczoną przez PZPR. Te plamy powinien wypełnić siedlecki organ PZPR, red. Harasimiuk powinien o to zadbać. Gdyby potrzebował on pomocy to może mu jej udzielić działający wtedy w siedleckim PPR-ze i ZWM-ie Kazimierz Barcikowski.

29 V została odprawiona w bialsko-podlaskim kościele na Woli comiesięczna Msza św. w intencji Ojczyzny. Mszę celebrowało ponad 10 księży. Myła ona zamówiona przez Koło Męskie Różańcowe przy kościele św. Anny - największe koło tego typu w Polsce, bo skupiające ok. 80 wiernych. Ok. 20 mężczyzn poprzedzonych przez księży i ministrantów wniosło do świątyni ograny różaniec. Mszę odprawiał ks. Mieczysław, a kazanie wygłosił ks. Krzysztof.

POSIANIE WIERNYCH BIAŁEJ PODLASKIEJ DO STOCZNIOWCÓW I LECHA WAŁĘSY

Tegoroczne uroczystości Święta Bożego Ciała w kościele na Woli upamiętniły się szczególnym akcentem. Na zakończenie Mszy został odczytany telegram do stoczniovców i Lecha Wałęsy. Wyraził on wdzięczność za obronę praw i godności zawodowej wszystkich ludzi pracy. Zebrano pieniądze na pokrycie strat w zarobkach poniesionych przez strajkujących.

SOLIDARNOSCIOWE NAPISY

W dniach strajku Stoczni wzdłuż obwodnicy okalającej Białą Podlaską pojawiło się kilka dużych napisów *SOLIDARNOSC*. Specjalne służby dość szybko upiększyły tę trasę ruchu międzynarodowego białymi plamami.

CZASOPISMA W KOLPORTAŻU

AGORA - PRZEGLĄD ZAGRANICZNY - nr 1/88, Wyd. BAZA, Warszawa: M. Johns o pokoju; A.H. Bernstein o imperialnej polityce ZSRR; G. Russel: Czy sandwinistów można jeszcze powstrzymać? R. Jastrow & J. Frelk o SDI; P.M. Weyrich o polityce prez. Reagana; 54 str. A5 200 zł.

CZAS - nr 8-9/87, wyd. OSW Poznań: T.G. Ash o Europie Środkowej, J. Kis o opozycji na Węgrzech; Wyw. z V. Havela; Wyw. ze St. Bobrowskim, przew. OSW w Poznaniu; Sprawy niemieckie, rumuńskie; L. Nowak o podmiotowości społeczeństwa; Wyw. z Adamem Bieniem; 231 str. A6 Cena?

KONTAKT, wybór artykułów z nr 7-8-9 87; Wyd. *REPUBLIKA* Lublin; H. Kuczyńska *Koniec dobrych lat w rolnictwie*; Wiersze Henryka Grynerga; M. Borwicz wspomina J. Cyrankiewicza; K. Turowski o niezależnej prasie młodzieżowej; Listy gen. K. Sosnkowskiego i gen. W. Langnera o kapitulacji Lwowa w 39; Rozmowa z Jonasem Simokaitisem; Wydarzenia: Kazachstan, Lotwa, Rosja, Słowacja, Słowenia, Ukraina. Reportaże: Rafała Gana-Ganowicza z Afganistanu. 158 str. 650 zł.

KONTAKT, wybór artykułów z nr 910-11 87; Wyd. *WYZWOLENIE*: Sprawa miliona dolarów - fakty; Jan Karski, Jan Nowak - wspomnienia wojenne; R. Gan-Ganowicz - reportaże z Afganistanu; Tezy narady sekretarzy KW PZPR z XI 81. J. Darski dialog polsko-ukraiński; Bela Szabo o Układzie Warszawskim; 104 str. A5 350 zł.

KULTURA -nr III 88, Wyd. IL Paryż, Przedruk *MYŚL*; F. Janouch *Podróż na Syberię i spotkanie z Sacharowem (87)*; W *Archiwum politycznym*: Południowa Ameryka, Afganistan, przemówienie B. Jelcyna, Londyn; R. Gorczyńska: Polskie sprawy w Nowym Jorku; Spotkania z Ukraińcami; *O religii bez namaszczenia; Miasto polskich dzieci (z Sybiru)*. Kroniki- austriacka, kanadyjska, niemiecka; 176 str. A5 900 zł.

Podziękowanie

Dziękujemy za wsparcie naszego Funduszu sumą 67 \$US otrzymaną z antypodów. Pokwitujemy wraz z hasłem w następnym numerze.

O ile nie nastąpią jakieś ważne wydarzenia następny numer *GAZETY PODLASKIEJ* ukaże się z datą 31 sierpnia 1988.

Wszystkim czytelnikom życzymy udanych wakacji, urlopów i podróży!

6 druk *MYŚL* WYDAWNICTWO PRASOWE

(c) BY GAZETA PODLASKA